Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T.S.K. WE LWOWIE

Rok II **Dnia 28 marca 1937 r.** **Nr 13**

Niepłonne nadzieje

Z wiosną, gdy budzi się nowe życie, nieokreślone nadzieje napełniają ludzkie serca.

Bywa tak co roku od wielu, wielu lat. I chociaż często zawiodły te nadzieje, zawsze wierzymy, że nowa wiosna będzie inna.

Co przyniesie w tym roku wiosna nam, Polakom? Czy tylko złudzenie, że będzie lepiej, złudzenie, które pryśnie, by gorycz tylko zostawić po sobie? Wszystko wskazuje na to, że tym razem będzie inaczej i że w czasie wiosennych świąt możemy radować się nie tylko nastrojem świątecznym, lecz czemś o wiele realniejszem i ważniejszem.



Po Zmartwychwstaniu — Jacek Malczewski

Przez długi czas — gdy nasi sąsiedzi rośli w siłę, stwarzając ze swych społeczeństw zwartą jednolitą masę, u nas wszystko było po staremu. Kłóciliśmy się ze sobą, jedni szli do Sasa, drudzy do lasa, każdy w czem innem widział dobro ogólne.

I oto na przedwiośniu rzucił płk. Adam Koc w społeczeństwo hasło zjednoczenia narodowego. Hasło to padło na podatny grunt i znalazło potężny oddźwięk we wszystkich warstwach narodu. Inteligencja, mieszczanie, chłopi, zrozumieli powagę chwili, zapomnieli o nieporozumieniach i waśniach i masowo wstępują w szeregi obozu, którego celem jest podporządkować wszystko najważniejszemu celowi — ugruntowania niepodległości.

To też Pan Prezydent Rzpltej mógł w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego z pełnem przekonaniem oświadczyć:

„Wierzę mocno w zdrowy nasz instynkt".

A przewidując przeszkody na drodze jednoczenia się narodu ze strony przeciwników tego wielkiego dzieła wyraził Prezydent Mościcki mocną wiarę w to, że „grupy ich i partie będą stale topniały, aż wreszcie zbyt późno spostrzegą się, że ich zapory były budowane i umocnione zbyt słabo, by móc powstrzymać żywiołowe zjawisko".

Drugiem takiem żywiołowem zjawiskiem jest dokonane niedawno i szybko postępujące naprzód jednoczenie się organizacyj polskich na całym obszarze Małopolski Wschodniej.

Zaczyna znikać smutne, a jakże często na naszym terenie obserwowane zjawisko, że kilka, czy kilkanaście nawet stowarzyszeń, istniejących w małej miejscowości, walczy ze sobą o drobnostki, zamiast iść wspólnym frontem w obronie polskości naszych ziem.

Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Stowarzyszeń łączy w jeden wielki strumień prace wszystkich polskich organizacyj nad budzeniem polskości we wsiach, miasteczkach i miastach, jednoczy ich wysiłki w obronie polskiej ziemi. Praca ta coraz lepsze daje wyniki i może bardzo niedaleki jest dzień, kiedy każdy Polak w Małopolsce Wschodniej zrozumie, że tu u nas jest miejsce na jedną tylko partię, partię polską.

Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego pisma przesyłamy życzenia Wesołych Świąt!

REDAKCJA.

„Śmigus — dyngus“.

Tak się cudownie składa, że święto Zmartwychwstania Chrystusa, święto wesela i triumfu, przypada na okres, w którym natura, zbudzona z twardego zimowego snu, przywdziewa wiosenną szatę. To połączenie wycisnęło na uroczystościach wielkanocnych charakter święta szczególnej radości. Ze świętami wielkanocnymi nasz lud zespolił w jedną całość swe ciekawe zwyczaje. Bierzemy pod uwagę „dyngus“.

Dyngus jest tradycyjnie związany z drugim dniem święta Wielkanocy i należy do najstarszych zwyczajów w Polsce. Być może, iż miał on niegdyś sens symboliczny.

Dawni Słowianie najprawdopodobniej łączyli obyczaj „dyngusa“ z wyobrażeniem odmłodzonego życia nowej pory — tj. wiosny.

Symboliczne topienie „kukły“ w początkach wiosennych dni, która miała wyobrażać bóstwo zimy i śmierci „Marzannę“ — zwiastować miało koniec panowania zimy oraz panowanie dnia nad nocą. Ustępowała więc „Marzanna“, robiąc miejsce królowej pór roku — wiośnie.

Sam wyraz „dyngus“ pochodzi z niemieckiego, bo i w Germanii taki zwyczaj też święcono w zamierzchłych czasach. Dingen — znaczy wykupywać się. Dawano chłopcom wiejskim okup za to, by nie oblewali wodą.

Według znów innych źródeł zwyczaj wzajemnego oblewania wprowadzony został na pamiątkę wprowadzenia chrześcijaństwa do Polski, kiedy to z braku odpowiedniej ilości kapłanów, całe rzesze nawróconych pogan chrzczono w stawach, lub rzekach. Widocznie — zwyczaj tak zwanego „oblewanego poniedziałka“,



jest niejako zespoleniem zwyczaju pogańskiego i pierwszych wieków chrześcijaństwa.

W niektórych okolicach istnieją na określenie tego zwyczaju różne regionalne terminy — rdzennie swojskie, jak „oblewanka“, „polewanka“, „lejka“. Na Mazowszu mianowicie lud odróżnia „dyngusa“ od „śmigusa“. Pierwszy — oznacza zbieranie przez chłopaków wiejskich podarunków, jako wykupu od oblania, w postaci pisanek różnokolorowych, lub srebrnych monet; natomiast wzajemne oblewanie się bez wykupu nazywają Mazowszanie śmigusem.

Zwyczaje te zachowały się jeszcze po wsiach. W drugi dzień świąt, już od wczesnego ranka rozlegają się krzyki, śmiechy i nawoływania. Od dawna wyczekiwany „śmigus“, sieje wszędzie humor i radość. Za punkt honoru uważa sobie chłopak wiejski, jeżeli uda mu się kogoś solidnie oblać.

Starzy ludzie jeszcze i dziś śmiejąc się twierdzą, że jeżeli któraś z dziewcząt nie da się oblać w poniedziałek Wielkanocny, to może chorować cały rok, a nawet umrzeć. Dlatego też polewanka udaje się zawsze — skąd wiele dąsów i śmiechów; czasem znów odwieczni wrogowie — sąsiedzi godzą się, oblewając się wzajemnie niby niechcąco.

Zarzucono natomiast zwyczaj wrzucania dziewcząt do rzek, lub sadzawek, z tej racji, iż figle takie pociągały czasem tragiczne skutki. Dzisiaj już tego rodzaju swoboda chłopaków wiejskich została ukrócona. Oblewają się wprawdzie jeszcze i to solidnie, ale tylko wiadrami, lub czerpakami glinianymi.

J. Tarnowska

Swięcone w polskiej chacie.

W Borynowej izbie już wzięli szykować święcone. Izba była wymyta i piaskiem wysypana, okna czyste i ściany a obrazy omiecione z pajęczyn, Jagusine zaś łóżko pięknie chustą przykryte.

Hanka z Jagusią i Dominikową... ustawiły przed szczytowym oknem wpodle Borynowego łóżka duży stół, nakryty cieniuśką, białą płachtą, której wręby oblepiła Jagusia szerokim pasem czerwonych wystrzyganek. Na środku z kraja od okna postawili wysoką pasyjkę, przybraną papierowymi kwiatami, a przed nią, na wywróconej donicy, baranka z masła, tak zmyślnie przez Jagnę uczynionego, że kiej żywy się widział; oczy miał ze ziarn różańcowych wlepione, a ogon, uszy i kopytka i chorągiewkę z czerwonej postrzępionej wełny. Dopiero zaś pierwszym kołem legły chleby pytlowe i kołacze pszenne, z masłem zagniatane i na mleku, po nich następowały placki żółciuchne, a rodzynkami, kieby temi gwoździami, gęsto ponabijane; były i mniejsze Józine i dzieci, były i takie specjały z serem i drugie jajeczne, cukrem posypane i tym maczkiem słodziuśkim, a naostatku postawili wielką michę ze zwojem kiełbas, ubranych jabłkami obłupanemi, a na brytwance całą świńską nogę i galanty karwas głowizny, wszystko zaś poubierane jajkami kraszonymi, czekając jeszcze na Witka, by ponatykać zielonej borowiny i tymi zajęczymi wąsami opleść stół cały.

A tyle co skończyły, sąsiadki jęły zwolna znosić swoje na miskach, niecułkach a donicach i ustawiać je na ławie pobok stołu, gdyż ino w kilku chałupach co przedniejszych gospodarzy, zbierać się ze Święconem ksiądz nakazywał, że mu to czasu brakowało chodzić po wszystkich.

Porozchodziły się bez dłuższej pogwary, by zdążyć jeszcze do kościoła na uroczystość poświęcenia ognia i wody, zalewając przed tym ogniska w chałupach, by je znowu rozniecić tym młodym, poświęcanym ogniem... Dopiero w samo południe powracały kobiety, ostrożnie przysłaniając i chroniąc świece zapalone w kościel.e..

Zaraz z południa zrobiło się na wsi jakby święto, jeszcze tu i ówdzie doganiali grubszej roboty, ale już głównie zajęli się przyodziewkiem świątecznym... i wypatrywali niecierpliwie księdza, któren przyjechał ze dworów dopiero przed zmrokiem i zaraz zjawił się na wsi w komżę ubrany...

Ściemniało się zwolna, zmierzch cichuśko sypał się na ziemię, zatapiając sady, domy i pola ogólnie w modrawym, ledwie przejrzanym męcie; bielały kajś niekaj ściany z przypadłych do ziemi chałup, i trzęsły się wskróś sadów zapalone światła, górą zaś na niebie jasnem wyżynał się blady sierp młodego miesiąca.

Z „Chłopów“ Wł. Reymonta.



„Święcone“.

Jak marnują się zdolności.

Ze wsi wychodziły i wychodzą jednostki zdolne. Z ludu wyszło wielu ludzi, których wielkość uznaje naród polski. Tkwi w ludziach wsiowych wielka dynamiczna siła. Prosta dusza chłopska potrafi dobrze wyczuć piękno sztuki. W przemyśle ludowym i kulturze ludowej mamy na to dowody.

Ci z ludu, którzy mogą się kształcić i zdolności swe rozwijać, jakże szczęśliwymi się czują.

Gorzej natomiast jest z tymi, co mając zdolności nie mogą się kształcić, bo nie mają do tego warunków. A widzi się często ludzi wsiowych, którzy nie ten pełnią zawód, do którego są naprawdę zdolni. Po fabrykach spotkać można ludzi ze wsi zdolnych do rzeźby, muzyki...

Z ludźmi wsiowymi zwykle tak bywa, że do czego naprawdę człowiek ma zdolności, tem nie jest, a do czego najmniej się nadaje, to tem jest. Ma ktoś zmysł organizacyjny, zapał do pracy społecznej, szersze zagadnienia go interesują — wchodzi do partyj politycznych. Tam swe zdolności wyładowuje, często do akcji wywrotowej przystaje i dla wsi przepadł.

A pole pracy społecznej leży odłogiem. Narzekamy na brak ludzi jeśli chodzi o pracę oświatową. Są ludzie. Tylko trzeba zawczasu zapobiegać temu, aby nie przepadli.

Słyszy się nieraz od ludzi z miasta, że takich Antków z noweli Prusa już na wsi nie spotyka się, bo przecież dzisiaj dziecko wiejskie ma szkołę, we wsi może się uczyć i zdolności swe rozwijać. Tak, tylko — że to rozwijanie zdolności kończy się w szkole, poza szkołą już nikt się o młodzież zdolną nie troszczy. Wchodzi ta młodzież w atmosferę wsi po ukończeniu szkoły powszechnej. Atmosfera ta pozostawia dużo, dużo jeszcze do życzenia mimo że to wiek XX.

Jeśli jest we wsi organizacja oświatowa i w nią wejdą ludzie młodzi, którzy zaczynają myśleć samodzielnie to jest pół biedy, gorzej jest, gdy ta młodzież chodzi luzem i tu szuka sposobności do wyładowania swej energii i sprytu. Jak to bywa, to wie każdy, kto zna wieś i jej życie. Gdy zrozumieją, że złą poszli drogą, rozżalenie czują potem do świata, do otoczenia. Oni życie chcieli inne widzieć, a jakie jest? Tak i najzdolniejsi zeszli najniżej. A dlaczego? Bo atmosfera, w jakiej wyrośli, do tego ich doprowadziła. Za mało dziś troszczymy się o młodzież. Opiekujemy się dopiero (jak Witkiewicz pisał) strzępami istnień ludzkich i łachmanami dusz. Budujemy szpitale i więzienia zamiast świetlic i domów ludowych. Wołamy że wzrasta przestępczość, że młodzież zepsuta, ale nie zapobiegamy rozkładowi twórczych wartości w ludzie wiejskim. A potem na ciemnocie mas żerują inni.

Czas najwyższy zająć się tą sprawą. Nie można obojętnie koło tego przechodzić. Nie na wielkich hasłach o potrzebie oświaty dla ludu szukać dróg wyjścia z ciemnoty wsi, ale tu z nizin życia wziąć rzeczywistość i ku słońcu ją wydźwignąć. T. S. L-owcy! Może w waszych wioskach są zdolne jednostki. Wciągnijcie je do pracy. Wskażcie cel i pożytek jaki z niej wyniosą a spełnicie wielkie zadanie. Przysporzycie wsi ludzi zdolnych, społeczników wielkich. Stworzycie atmosferę miłą, w której będą się przyszłe pokolenia wychowywać na „ludzi“ a przez to przysporzycie Polsce ludzi naprawdę pożytecznych. *Józef Nowak (Samborek)*

Pomyślmy sami o sobie.

Cały naród Polski żyje obecnie pod znakiem dążenia do ogólnej konsolidacji, zespolenia wszystkich swoich wysiłków i dążeń do lepszego jutra.

Są jednak jeszcze w naszej pracy, szczególnie na wsi, wielkie braki, wielkie błędy. Nie doceniamy niejednokrotnie wartości silnej organizacji, wspólnego wysiłku. Zdarza się, że w miejscowości w której Polaków jest zaledwie mały procent, kilkadziesiąt zaledwie dusz, panuje *dziwne rozbicie pracy kulturalno-oświatowej pomiędzy kilka organizacji, których często jedyną pracą jest wzajemne narzekanie na siebie.* Czy nas to nie przeraża?

Czy możliwem jest, ażeby taki stan utrzymywał się dłużej? Twierdzę, że stanowczo tak dalej być nie może!

My nie możemy na to pozwolić, ażeby nasze niezgody wykorzystywali Ukraińcy! — Nie chcemy z nimi prowadzić walki, potrafimy ich szanować, ale musimy swoje umieć kochać!

Uważam, że okres, gdzie chodziło nam często o ilość organizacji, należy do przeszłości. Musimy wreszcie dojść do przekonania, że „nie czas na swary“, gdyż *uzgodnienie pracy wszystkich organizacji na terenie wsi jest piekącą koniecznością.*

Jednym, jedynym celem naszej pracy winien być wspólny wysiłek w ciągłym dążeniu do podniesienia naszego poziomu kulturalno - oświatowego i zrozumienia społecznego. — Szczególnie ważne jest to zagadnienie, na terenie Małopolski Wschodniej, gdzie każdy Polak powinien pamiętać hasło rzucone przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza: „Po cudze rąk nie wyciągniemy, ale swego nie damy! Nie tylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej“.

Pomni na te słowa przestrogi powiedzmy sobie jeszcze raz „nie czas na swary“ i stańmy do wspólnej skonsolidowanej, a co najważniejsze owocnej pracy.

Cag Leon

Co piszą nasi korespondenci?

Umacnia się polskość na kresach.

Nastasów, krańcowa gmina powiatu tarnopolskiego licząca jako gromada ponad 900 zagród gospodarskich rozciągających się na przestrzeni ponad 7 km, głośny jest z wywrotowej pracy mniejszości narodowych.

Duszą całego polskiego życia organizacyjnego jest ks. kanonik Fr. Kobieński, proboszcz w Nastasowie. Umacnia on polskość na kresach budową domu ludowego w Nastasowie, budową pięknego kościoła i plebanii w Józefówce, oraz organizowaniem placówek gospodarczo - przemysłowych. Jest twórcą wielkiej maślarni w Nastasowie, skąd masło beczkami odchodzi do Krakowa. Zakłada w Nastasowie Kasę Stefczyka, organizuje parafialne składy zboża na zasiew, idąc biednym z pomocą.

Godnego siebie towarzysza ma ks. Kobieński w tarnopolskim staroście p. Tomaszu Malickim. Niestrudzony w swej ciężkiej i mozolnej pracy starosta jak również jego małżonka stają zawsze na zew tego zacnego duszpasterza.

P. starościna jako przewodnicząca Pow. Koła Gospodyń Wiejskich zorganizowała z końcem września 1936 w gromadzie Józefówka (gmina Nastasów) z ramienia T. S. L. w Tarnopolu półroczny kurs szycia i kroju dla dziewcząt z Józefówki, Marianki i Wesołówki, oddając kierownictwo niezmordowanym w pracy SS. Służebniczkom.

W sobotę, dnia 27 lutego br. odbyło się zazakończenie kursu, połączonego z wystawą przepięknych robót ręcznych, bielizny męskiej i damskiej, ubrań męskich, damskich i dziecięcych. Dzięki temu kursowi otwiera się nowe źródło zarobku dla dziewcząt a ludność wiejska otrzymuje możność ubierania się u siebie a nie po miastach w droższą lichotę.

Następnego dnia tj. 28 lutego rozpoczął się w Nastasowie dzięki staraniom ks. kanonika Kobieńskiego kurs rolniczo-weterynaryjno-lekarski trwający 7 dni. Kurs ten zagaił ks. kan. Kobiński, po czym p. starosta Malicki wykazał w szczerych słowach potrzebę organizacji rolniczej.

Po południu rozpoczął się właściwy kurs odczytem wójta p. Schikuli Jan pt. „Jakim ma być lud wiejski“. Bardzo przystępny odczyt z zakresu rolnictwa, sadownictwa i warzywnictwa wygłosił p. Szary. Weterynarz powiatowy p. Dubiel pouczał o chorobie i leczeniu zwierząt domowych, oraz drobiu. Wykład lekarza powiat. dra Zielińskiego na temat obecnej rozrodczości na wsi bardzo zainteresował zebranych.

Wieś ceni taką akcję i dała dowód swej wdzięczności w licznych przemówieniach skierowanych pod adresem swojego duszpasterza i pp. prelegentów.

Teeselowe obrady w Strzałkowcach.

Strzałkowce pow. Sambor. W dniu 20 lutego odbyło się u nas doroczne walne zebranie T. S. L. z udziałem prezesa prof. Glodta z Sambora, który w dwugodzinnym referacie wyjaśnił nam plany T. S. L. na przyszłość.

Wybory nowego zarządu dały następujące wyniki: opiekun Koła — kier. A. Isański Antoni, prezes — Paluszkiewicz J., sekretarka Dużakówna M., skarb. Markiewicz Fr., gosp. świetlicowy Dełyna J., bibliotekarz Paluszkiewicz J. Do komisji rew. weszli Detyna Wł., Cincio J., Sorówka J., na zastępców wybrano Smereka An., Smereka J. Uchwalono zakupić za 5 zł przybory szkolne dla najbiedniejszych dzieci. Następnie rozwinęła się dyskusja na temat zagadnień ekonomicznych, po czym prof. Glodt wręczył kołu T. S. L. podarek w postaci książki pt. „Samborszczyzna“ Kuczery Al.

D. M. i P. J.

Jak pracuje T. S. L. w Żółkwi.

Koło T. S. L. w Żółkwi przy współpracy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związku Oficerów Rezerwy, Rodziny Urzędniczej, Rodziny Policyjnej, Rodziny Wojskowej i Koła Gospodyń Wiejskich urządził w styczniu uroczystość „Gwiazdki“ w Skwarzawie Starej, w Ehrenfeldzie, w Krechowie, Rudzie Krechowieckiej i w Czeremusznej. Poza tym staraniem dyrekcji tutejszego gimnazjum państwowego, odbyła się „Gwiazdka“ w Skwarzawie Nowej.

We wszystkich miejscowościach była efektowna choinka, dziatwa śpiewała kolędy. Do zebranej dziatwy przemawiali księża. Dziatwę uraczono podwieczorkiem, który składał się z kubka kakao i słodkiej bułeczki. Ponadto obdarowano dziatwę upominkami a to: pończochami, ciepłymi chustkami, chusteczkami do nosa, rękawiczkami, szalikami, zeszytami, ołówkami. Poza tym rozdano cukry, bułeczki, ciasta, pierniki itp.

Ważna placówka na kresach Rzplitej.

Nowe Sioło powiatu zbaraskiego, niewielka wioska odległa o 23 km od powiatowego miasta Zbaraża będąc siedzibą Sądu, Notariatu i Zarządu Gminy zbiorowej, stało się ośrodkiem pracy oświatowo-kulturalnej. Dla zrozumienia warunków tej pracy należy pamiętać o tem, że Nowe Sioło położone jest w okolicy o bardzo licznym i silnym pod względem narodowym elemencie ruskim. Koło T. S. L. w Nowym Siole ma więc podwójne zadanie, rozbudzenie i podniesienie pod względem narodowym i kulturalnym ludności polskiej, — a zarazem promieniowanie wszelkimi będącymi do jego dyspozycji środkami na tych, którzy wśród morza ruskiego, zapomnieli o swej polskości, a takich niestety jest tu bardzo wiele.

Praca Koła musiała wskutek tego pójść nieco odmiennymi torami, jak się to dzieje w okolicach o zwartej liczebnie ludności polskiej, musiała używać środków trafiających do wyobraźni i serca. Stąd główny nacisk w programie pracy na przedstawienia, inscenizacje, chóry i akademie, a także na pracę nad młodzieżą i nad dziećmi szczególniej w półkoloniach.

Koło rozciąga swą działalność nie tylko na same Nowe Sioło, ale też na okoliczne wsie, Suchowce, Obodówkę, Koziary, Hniliczki i Hołoszyńce. Posiada Czytelnie T. S. L. w Obodówce, Hniliczkach i Hołoszyńcach.

Środki materialne Koła są bardzo szczupłe. Wkładki członkowskie płaci jedynie nieliczna inteligencja miejscowa, a głównym źródłem dochodów są urządzane przez Koło imprezy. Majątku Koło nie posiada żadnego, gdyż nawet dom w którym mieści się świetlica i biblioteka, nie jest własnością Koła, lecz należy do rz. kat. probostwa, a jedynie dzięki obywatelskiemu stanowisku obecnego administratora parafii ks. Mireckiego, dom nadal jest w posiadaniu Koła, w zamian za co Zarząd Koła wynajmuje ks. administratorowi pomieszkanie w domu prywatnym.

Jak widać z tego warunki pracy Koła T. S. L. w Nowym Siole są bardzo ciężkie, niemniej jednak Zarząd Koła dokłada wszelkich starań, by nie dopuścić do zaprzepaszczenia tej ważnej placówki kulturalno-oświatowej na zapadłych kresach. Cyfrowo wyniki tej działalności przedstawiają się następująco: wyświetlono ponad 22 filmów przy odpowiednich prelekcjach, urządzono 10 akademii i obchodów narodowych, odegrano 14 przedstawień amatorskich i inscenizacji. W dzień św. Mikołaja obdarowano 48 dzieci praktycznymi podarkami, w dniu 9 I. br. urządzono wspólny opłatek, w którym wzięło udział 60 osób przeważnie włościan, urządzono 11 zabaw i wieczornic. Zabawa w dniu 30 stycznia br., urządzona na apel Polskiego Radja przy dźwiękach muzyki radiowej na Pomoc Bezrobotnym, dała czystego dochodu 46 zł.

Koło posiada trzy własne radioodbiorniki, z tego jeden aparat zainstalowany w świetlicy w Nowym Siole, dwa inne w Obodówce i Hniliczkach. Dwa aparaty radiowe otrzymało Koło T. S. L. w darze dla swoich Czytelń od Polskiego Radia we Lwowie i Warszawie. Zarząd Koła prenumeruje dla swej Czytelni tygodniki „Nasza Praca“, „Program Pracy T. S. L.“ i „Gospodarza Wiejskiego“, nadto otrzymuje bezpłatnie „Nowiny“ a od miejscowej inteligencji przeczytane dzienniki jak „Wschód“ i „Dziennik Polski“.

Biblioteka Koła liczy 368 tomów, ponadto Koło korzysta z ruchomej 100-tomowej biblioteki Tow. Rozw. Ziem Wschodnich, którą zmienia parę razy do roku. Nad to posiada Koło własną szatnię teatr. składającą się z kilkudziesięciu kostiumów, własne dekoracje teatr. i zasobną bibliotekę teatralną. W czasie od 25 lipca do 29 sierpnia prowadziło Koło półkolonie letnią na którą uczęszczało 26 dzieci. Rezultaty półkolonii okoliczne nauczycielstwo podkreśla z uznaniem.

W roku sprawozdawczym Zarząd Koła przeprowadził remont Domu Ludowego dzięki udzielonej subwencji przez Wojewódzki Fundusz Pracy. Subwencję tę zawdzięcza Koło p. wojewodzie Gintowt - Dziewiałtowskiemu, który w czasie pobytu w Nowym Siole był obecny na improwizowanej Akademii.

Wystawa przemysłu ludowego w Tłumaczu.

W dniach od 6—14 lutego 1937 r. odbyła się wystawa przemysłu ludowego w sali rady miejskiej w Tłumaczu. Wystawę otwarła p. Maria Skłodowska, żona starosty powiatowego, przewodnicząca Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, zasłużona działaczka społeczna na terenie powiatu tłumackiego. Inspektor samorządu p. Parandowski w swym przemówieniu zaznaczył, że rozwój przemysłu ludowego, opartego o miejscowe surowce, może ułatwić egzystencję włościan. Na wystawie zapoznali się zwiedzający z etapami przeróbki lnu i konopi na płótna, podziwiali tkaniny, hafty, koronki, guziki i rzeźby. Zainteresowanie budził dział futer, wystawio-

(Ciąg dalszy na stronie 5)

(Ciąg dalszy ze strony 4)

nych przez cech garbarzy w Tyśmienicy. Fachowych wyjaśnień udzielał p. Adam Proczkowski, agronom powiatowy, który postawił organizację wystawy na wysokim poziomie.

K. B.

W obce ręce.

W naszej okolicy, koło Słobódki Janowskiej pod Trembowlą dużo ziemi przeszło ostatnio w ręce Ukraińców. Polacy byliby tę ziemię rozkupili na spłaty — na dwa lub trzy lata, ale Ukraińcy płacili gotówką. Wielu Ukraińców, którzy mają żony Polki, intabuluje kupiony grunt na swe żony, ale niewielka z tego dla Polaków korzyść. Jak się okazuje, Polki, które wyszły zamąż za Ukraińców, nie mają znaczenia w domu, bo ich córki chrzci się w cerkwi, chociaż matki tego nie chcą. Mamy już dziesięć takich wypadków.

Uroczystość w Stawiskach.

Na opłatku członków i członkiń T. S. L. w Żydaczowie zebrało się w sali Sokoła wraz z innymi organizacjami przeszło 200 osób. W czasie tej uroczystości przemówiła do zebranych prezeska T. S. L. Henikowa, witając gości w osobach p. starosty, urzędników, miejscowej inteligencji i członków organizacyj. W gorącem przemówieniu podniosła wielkie zasługi P. Prezydenta Rzplitej, którego imieniny wypadły w owym dniu. Zebrani wznieśli okrzyk na cześć P. Prezydenta poczem orkiestra odegrała hymn państwowy. Wśród miłego nastroju spędzili uczestnicy kilka godzin na śpiewaniu kolęd, a później miłej zabawie tanecznej. W uroczystości brały udział organizacje: Strzelec T. S. L., Związek Podoficerów, Akcja Katolicka i wiele osób spośród miejscowej inteligencji i mieszczaństwa.

Czudzik Wojciech.

znaczone nam przez Opatrzność.

Dawajmy jej zawsze zdrowe książki i pisma do ręki. W miejsce obcej nam duchem tandety groszowej zapełniającej półki naszych szaf czytelnianych, niech się jawią dzieła pisane przez naszych pisarzy, którzy cały swój wysiłek myślowy, swą pracę, poświęcali dla dobra przyszłych pokoleń. Niech piękna postać Longinusa czy Skrzetuskiego narażającego swe życie dla ratowania towarzyszy i drogiego miasta, stanie się dla naszej kresowej młodzieży wzorem bohaterstwa.

Niech nauczyciel, ziemianin i każdy inny inteligent mieszkający na wsi, pamięta o tym, że na niego zwrócone są oczy miejscowego społeczeństwa. Powinien więc mu dawać jak najlepszy przykład a sprawiedliwem traktowaniem i ludzkiem odnoszeniem się, zjedna sobie ich serca i zdoła wówczas niejedno niebezpieczeństwo usunąć.

Byłem niedawno świadkiem podniosłej uroczystości w kresowej wsi w Tokach z okazji 50-letniej pracy kapłańskiej J. E. Arcybiskupa ks. B. Twardowskiego. Wieś ta jest znana z krwawych występów prowodyrów ukraińskich, którzy obecnie sztandar swój zabarwili na kolor bardziej czerwony.

Zdawało się, że komunizm poczynił znaczne postępy i wśród ludności polskiej. To też doznałem miłego zdziwienia, gdy spojrzawszy na salę, zobaczyłem, że są tu prawie wszyscy znajomi mi Polacy. Przyszli, aby okazać, że są im obce hasła głoszone przez wrogów wiary i naszego narodu, że pracę swych duchowych przewodników należycie potrafią ocenić. Uwidoczniła się tu również szczera współpraca pomiędzy Kościołem a miejscowem społeczeństwem i szkołą, co wywarło niezwykłe dodatnie wrażenie. Przybyła też ochotnie młodzież z Prosowiec i odegraniem pięknej sztuczki uprzyjemniła pobyt zgromadzonej publiczności. Tu okazuje się jak pociągającym jest dobry przykład, jak trwałe są zasady zaszczepione przed laty na tutejszym terenie. Oby ten przykład współpracy i dobrej woli, znalazł jak najwięcej naśladowców.

B. R.

Górska wioska buduje kościół.

W górach, nad granicą czesko-słowacką, w powiecie krośnieńskim, leży mała wioska Huta Polańska. Ludność jej rdzennie polska i katolicka, z powodu zbytniej odległości od kościoła parafialnego w Żmigrodzie Nowym (około 30 km) nie może często uczestniczyć w nabożeństwach kościelnych, przeto zmuszoną jest w nagłych wypadkach prosić o pociechy religijne księży gr. katolickich.

To też mimo wielkiego ubóstwa powzięła śmiały zamiar wybudowania na miejscu kościółka rzym. kat., ufając mocno że społeczeństwo polskie przyjdzie jej z pomocą w tym wielkim dziele.

Kościółek ten, będzie niejako oazą polskości na południowych rubieżach Rzeczypospolitej. Obecnie garstce tej ludności polskiej zagraża wynarodowienie i w ostatnim czasie dwie rodziny rdzennie polskie przeszły na wyznanie gr. kat. Więc aby nie dopuścić do dalszego wynaradawiania się i zatracenia mowy i wiary ojców naszych wołamy do Was Bracia o pomoc.

Jeszcze wspomnieć wypada że wioska ta powstała w zeszłym stuleciu z dawnej szlachty, która biorąc udział w walkach o wolność Ojczyzny a ścigana przez rządy zaborcze zmuszoną była w tych okolicach szukać schronienia i tutaj wśród ciężkiej pracy przy karczowaniu lasów zakończyli swe życie tułacze. Z potomstwa ich utrzymało się 45 rodzin. Wierzymy niezłomnie że społeczeństwo polskie skromnymi ofiarami dopomoże do wzniesienia tej skromnej świątyni Pańskiej, która uchroni nas od wynarodowienia. Ofiary przesyłać prosimy pod adresem: Komitet bud. kościoła rzym. kat. w Hucie Polańskiej, ost. poczta Krempna.



Jan Bal.

Nie wolno deptać przeszłości.

Mówi się na ogół, że to co było dawno jest już dziś przestarzałe. Być może że nie wszystko dawniej było dobre, zawsze jednak należy baczyć by z plewami nie odrzucać zdrowego ziarna.

Nie wolno nam deptać przeszłości, nie wolno gasić „ognia świętego" zapalonego ręką przodków. Hołdowanie hasłom rzucanym przez naszych sąsiadów może się stać nieszczęściem dla Polski. Ani faszyzm głoszący zasady skrajnego nacjonalizmu, ani komunizm dążący do zagłady etyki, moralności i porządku na prawach zdrowego rozumu opartego, nie przyniesie nam szczęścia.

Po wzory sięgnąć musimy do naszej przeszłości. Tam znajdziemy wiele przykładów jak żyć należy i jaką drogą prowadzić naszą młodzież by mogła w przyszłości pełnić nadal posłannictwo prze-

Sowiecka gospodarka.

Jak dbają w Sowietach o rolnictwo, świadczy fakt, że fabryka maszyn rolniczych w Rostowie winna była dać w w pierwszym kwartale 4.750 pługów, lecz produkcji jeszcze nie rozpoczęła. Fabryka maszyn rolniczych w Kirowie (dawniej Wiatka) miała do 1 kwietnia wyprodukować 12.500 siewników, lecz dotychczas nie wyprodukowała ani jednego siewnika.

Razem do jednego celu.

Bardzo dużo jest wsi, gdzie pracuje kilka organizacji oświatowo-społecznych. Jeżeli się wpatrzymy głębiej w życie tych organizacyj to spostrzegamy dziwny jakiś objaw, a mianowicie, jakieś nieprzebyte głębokie przepaście, jakieś niebosiężne góry między organizacjami. Ze smutkiem stwierdzamy iż tak jest.

Słyszy się często na zebraniach: „Jeżeli jesteś członkiem Z. S. nie wolno ci należeć do innej organizacji oświatowej". A ciężki grzech popełniłby członek K. M. dopomagając innej organizacji. I to się słyszy od tych ludzi na których są zwrócone oczy wszystkich członków. Mojem zdaniem tak być nie powinno. My wszyscy mamy sobie wzajemnie dopomagać. Każda organizacja na zewnątrz występuje ze swoim hasłem, ze swoim zakresem pracy, ale wewnętrznym naszym przekonaniem, celem naszej pracy jest i będzie wspólne dobro Polski.

I weźmy na ten przykład wóz, i rozbierzmy go na pojedyncze części i znajdziemy tam, — koła, osie i różne żelazne mutry i gwoździe nie przedstawiające w tej chwili prawie żadnej wartości, ale po złożeniu tych luźnych części w jedną całość nazwiemy ją wozem na którym możemy wielkie ciężary wozić.

To też dopomagając sobie wzajemnie wspólnymi siłami toczmy ten nasz wspólny wóz coraz to szerszym gościńcem pracy naszej, ku codzień jaśniejszej przyszłości.

Franciszek Markiewicz.

W przededniu uroczystości 3 majowych.

Na terenie wszystkich województw, w których rozwija swą działalność Towarzystwo Szkoły Ludowej, rozpoczęte zostały przygotowania do zorganizowania święta w dniu 3 maja, mające na celu dwa główne zadania 1) zainteresowanie jak najszerszych warstw narodu pracą kulturalno-oświatową prowadzoną od kilkudziesięciu lat przez T. S. L. drogą rozbudowywania sieci Kół i Czytelń T. S. L., akcji bibliotecznej, świetlicowej, budowy szkół i burs, urządzania Uniwertetów Niedzielnych, kursów oświatowych, konkursów dobrego czytania książki itp. Akcja ta ma doprowadzić do podniesienia poziomu kulturalnego tych najszerszych warstw Narodu Polskiego i uświadomienia ich o ciążących na nich obowiązkach i odpowiedzialności za byt nie tylko własny, ale i byt Polski. 2) Akcja T. S. L. w okresie święta 3 majowego winna dopomóc do zebrania drogą zbiórek ulicznych, przy pomocy list składkowych oraz rozsprzedaży wydawnictw — jak największych funduszów na Dar Narodowy 3 Maja, które dają podstawę całorocznej akcji oświatowo-kulturalnej T. S. L.

Trzeba przy tej okazji podkreślić znamienny i dla prac Towarzystwa Szkoły Ludowej korzystny objaw wzrostu wpływów pieniężnych na Dar Narodowy 3 Maja w ostatnich dwóch latach. I tak, gdy w roku 1934 akcja zbiórkowa na terenie czterech województw, tj. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego dała wynik w kwocie zł 101.842.08 — to już w roku 1935 zbiórka ta przyniosła kwotę zł 105.600.57, czyli o zł 3.758.49 wyższą. Wynik ten poprawił się w roku 1936 w dalszym ciągu o kwotę zł. 10,956.99 dając kwotę ogólną złotych 116.557.66. Gdy się weźmie pod uwagę, iż powiększenie się wpływów z ofiarności publicznej na cele T. S. L. przyszło w okresie bardzo dla tego społeczeństwa ciężkim pod względem materialnym musimy ocenić ten fakt, jako dowód należytego i pełnego zrozumienia roli T. S. L. przez szeroki ogół społeczeństwa, jak również dobrej postawy placówek T. S. L. i ich kontaktu ze społeczeństwem.

Czynniki rządowe i samorządowe udzielają chętnej pomocy i poparcia akcji T. S. L. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w bieżącym również roku zezwoliło na urządzenie na terenie działalności T. S. L. zbiórek w okresie od 2 do 10 maja br.

Również Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało działalność T. S. L. za zasługującą na szczególne poparcie, zezwalając na zbiórkę Daru Narodowego 3 Maja w szkołach.

Czy dałeś już

na Pomoc Zimową?

Ustawa o krzyżu Niepodległości.

Została ogłoszona ustawa o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 29 października 1930 r. o krzyżu i medalu niepodległości.

Ustawa wprowadza w tym rozporządzeniu Prezydenta szereg zmian. W myśl tej ustawy krzyż i medal niepodległości można nadawać do dnia 30 czerwca 1938 na podstawie zgłoszeń, złożonych najpóźniej do dnia 31 grudnia 1937 r. Ustawa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia tj. 13 bm.

Należy przypomnieć, iż wnioski o nadanie krzyża lub medalu niepodległości winny być składane do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości — Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1.

Ze świata.

Mussolini udzielił prasie amerykańskiej wywiadu, w którym oświadczył, że jest zdecydowanym wrogiem napojów alkoholowych, chociaż uznaje umiarkowane używanie wina. Sam nie pali od czasu wojny światowej, a wino pija tylko w czasie bankietów oficjalnych. Kawy i herbaty nie pija zupełnie. Codziennie poświęca 30—45 minut na ćwiczenia fizyczne oraz drugie tyle na konną jazdę, poza tym uprawia wszystkie sporty. Sypia 7 do 8 godzin na dobę i to zawsze między 11 wieczorem a 7 rano. W rzadkich chwilach odpoczynku czytuje dzieła historyczne oraz głośniejsze powieści, przeciętnie około 70 rocznie. Od roku 1925 nigdy nie chorował i nie spędził ani jednego dnia w łóżku.

Polak wysokim urzędnikiem w Kanadzie. Bronisław Żegliński, rodem z Małopolski Wschodniej, został mianowany szefem departamentu zdrowia i opieki społecznej prowincji Manitoba. Wyróżnienie Żeglińskiego spotkało się z dużym zadowoleniem Polonii kanadyjskiej, wśród której cieszy się on dużym szacunkiem. Żegliński, znany działacz społeczny, jest prezesem Związku Polaków, którzy służyli w armii kanadyjskiej i członkiem zarządu Klubu polsko-kanadyjskiego.

Bogate pięcioraczki. Kanadyjski minister Croll oświadczył w wywiadzie prasowym, że pięcioraczki, siostrzyczki Dionne, w b. r. oddane będą rodzinie na dalsze wychowanie. Rząd jednak kanadyjski czuwać będzie nadal podczas ich nieletności nad sumą 543.000 dol., złożoną dla nich z datków publicznych i prywatnych, oraz nad dochodami ich filmowymi, które w latach 1937-38 wyniosą kontraktowo 400.000 dolarów.

Wiadomości z kraju.

Ograniczenie obrotu ziemią.

Uchwalony przez Sejm projekt ustawy o ograniczeniu obrotu gospodarstwami, powstałymi z parcelacji, znajduje się obecnie w Senacie.

Komisja senacka wprowadziła do projektu szereg poprawek, dopuszczając możliwość dzierżawienia gospodarstw, będących własnością małoletnich, skreślając artykuł mówiący o pieniężnych sankcjach karnych za wykroczenia przeciw ustawie, wprowadzając obowiązek ministra rolnictwa ustalenia zasad, którymi kierować się będą starostowie przy wykonywaniu ustawy, oraz przywracając skreślony przez Sejm artykuł projektu, wyposażający radę ministrów w prawo zawieszania działania tej ustawy na terenie pewnych województw i powiatów, oraz w stosunku do pewnych kategoryj gospodarstw.

Rumuński minister w Polsce.

Polsce bawił w ub. tygodniu rumuński minister oświaty dr Angelescu. Na zakończenie swej wizyty w Warszawie min. Angelescu oświadczył prasie, że nauczanie w Polsce, kierowane z takim taktem i znajomością rzeczy przez wielkiego uczonego, jakim jest obecny minister oświecenia publicznego p. Świętosławski, musi służyć innym krajom za szczęśliwy przykład.

Nie przyjmują żydów.

Na Zjeździe delegatów Związku Techników R. P., który odbył się niedawno w Warszawie, poruszono sprawę wprowadzenia do statutu Związku paragrafu wykluczającego Żydów od możności należenia do Związku. Okazało się jednak, że Związek Techników R. P. w ciągu 9 lat swego istnienia przestrzegał czystości rasowej. Na ogólną liczbę 50 tys. członków nie posiada ani jednego Żyda.

Rozwiązanie czytelni „Proświty".

Władze administracyjne rozwiązały czytelnię „Proświty" w Wołczem, istniejącą od roku 1901, z powodu uprawiania niedozwolonej działalności.

Walka z gruźlicą.

Polski Związek Przeciwgruźliczy urządza na terenie całego kraju, pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. *„Dni Przeciwgruźlicze", w czasie od 7 do 30 kwietnia,* w celu zwrócenia uwagi społeczeństwu na nieobliczalne szkody, wyrządzane przez gruźlicę całemu gospodarstwu społecznemu, oraz celem zdobycia niezbędnych środków, potrzebnych do jej zwalczania. Walka z gruźlicą, najbardziej rozpowszechnioną chorobą, bo zabierającą 3-krotnie więcej ofiar, niż wszystkie choroby zakaźne razem wzięte, jest obowiązkiem całego społeczeństwa.

Rekruci muszą umieć czytać.

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie do wszystkich wojewodów w sprawie nauki młodzieży przedpoborowej. Gdy zarządy gmin będą obwieszczały o rejestracji młodzieży 18-letniej, to już w tym obwieszczeniu zażądają, aby młodzież przedstawiała świadectwa szkolne. Na podstawie świadectw stwierdzą, jakie jest wykształcenie 18-letnich. Wszystkich nieumiejących czytać zarządy gmin spiszą w osobnych wykazach, a następnie zawiadomią każdego, że winien uczęszczać na kursy dla niepiśmiennych.

Potem nastąpi druga rejestracja. Wtedy zarządy gmin zażądają od tych, co się okazali poprzednio niepiśmiennymi, aby złożyli świadectwa z odbytych kursów, albo też same sprawdzą, czy się przedpoborowy nauczył już czytać.

Co dzieje się zagranicą.

Mussolini, który odbywa obecnie podróż po włoskich koloniach afrykańskich, witany jest wszędzie entuzjastycznie przez ludność mahometańską. Przyczyną tego faktu jest *przychylna od szeregu lat polityka Włoch wobec mahometan.* Włosi budują dla ludności muzułmańskiej meczety, szkoły, udzielają subwencyj ich organizacjom. Mussolini, zwiedzając posiadłości afrykańskie Włoch, wchodzi do meczetów, salutuje sztandar Mahometa i rozmawia z duchownymi muzułmańskimi. Przedstawiciele ludności witają go przemówieniami, w których nazywają go „protektorem Islamu", „narzędziem woli Boga", „opiekunem 400 milionów mahometan".

Rzecz jasna, że sympatie Mussoliniego dla Islamu płyną wyłącznie z pobudek politycznych. *Anglia i Francja bardzo są tym zaniepokojone,* gdyż kolonie ich afrykańskie o ludności mahometańskiej sąsiadują bezpośrednio z posiadłościami Włoch. Pobudzanie przez Włochy religijnych i narodowych uczuć mahometan nie może być obojętne dla tych dwóch wielkich państw kolonialnych. Może to im bardzo zaszkodzić. A o to właśnie — zdaje się — chodzi Włochom.

* * *

Walki pod Madrytem toczą się dalej ze zmiennym szczęściem.

Równocześnie obie strony prowadzą akcję dyplomatyczną. Krążą pogłoski, że wódz armii narodowej gen. Franco, czyni starania o przywrócenie monarchii w Hiszpanii, porozumiewając się w tej sprawie z Londynem, gdzie przebywa b. królowa hiszpańska. Plany generała Franco napotykają podobno na życzliwy oddźwięk wśród wpływowych kół londyńskich.

Czerwony rząd hiszpański zabiega tymczasem o pomoc wojskową w Anglii i Francji. W zamian za pomoc obiecał tym państwom daleko idące koncesje w Marokku hiszpańskim. Propozycja ta została odrzucona przez Francję i Anglię. Lecz i bez wojsk angielskich i francuskich ma rząd czerwony w swej armii dużo cudzoziemców. „Brygada Międzynarodowa", którą dowodzi gen. Kleber — to mieszanina narodów i ras. W skład jej wchodzą Francuzi, Belgowie, Niemcy, Rosjanie, Czesi, Anglicy, Żydzi, Arabowie, a nawet niedawno prasa doniosła o zaciągnięciu się do szeregów czerwonych młodych Abisyńczyków, którzy pragną walczyć nie tyle przeciw Hiszpanii, ile przeciw Włochom i Niemcom, zasilającym szeregi wojsk gen. Franco.

* * *

W Rosji Sowieckiej, kraju rolniczym, powinna obecnie wrzeć praca nad przygotowaniem do zasiewów. Praca ta po zniszczeniu gospodarstw chłopskich miała być prowadzona planowo, według najnowszych metod w kołchozach. Ale, jak donosi prasa sowiecka, *dotychczas prawie żaden kołchoz nie przygotował się do siewu,* narzędzia nie są wyremontowane, nawóz niewywieziony, nasion brak. Poza tym groźnie przedstawia się sytuacja z pogłowiem końskim, brak jest paszy, gdyż chłopi na czele z przewodniczący rady miejskiej i kołchozów nakosili siana tylko dla swoich krów, nie troszcząc się o inwentarz. Źle karmione konie są chude i niezdolne do pracy. Usprawiedliwiając ten stan rzeczy, prasa sowiecka wyjaśnia, że „na czele kołchozów stoją pijacy i nieponie, którymi kieruje wróg klasowy, a komuniści patrzą na to wszystko bezradnie".

* * *

W Palestynie po okresie pozornego uspokojenia znów wybuchły rozruchy. Na najruchliwszym placu Jerozolimy wybuchła bomba, raniąc 16 osób. Zamachy bombowe zorganizowano również w innych dzielnicach miasta. Komunikacja telefoniczna Jerozolimy z okolicą została przerwana. W Jerozolimie wprowadzono ponownie stan wyjątkowy.

Kasy Stefczyka.

Samodzielność gospodarcza obywatela stwarza samodzielność grup — samodzielność społeczeństwa. Jednym z czynników podnoszących samodzielność gospodarczą — jest umiejętne rozprowadzenie pieniądza wśród społeczeństwa — umiejętne gospodarowanie pieniądzem społecznym, a nawet prywatnym, gdyż pieniądz jako wymiennik powinien krążyć nieustannie, nie natrafiając na żadne przeszkody. A przeszkód w krążeniu pieniądza jest wiele. Jedną z przeszkód jest to, że pieniądz jest nieodpowiednio umieszczony (można powiedzieć ukryty — bezużytecznie — tak dla posiadającego — jak i społeczeństwa). By stan obiegu pieniądza ruszyć, *należy baczną kłaść wagę na Kasy Stefczyka.* Kasy Stefczyka ze swą prześliczną ideą spełniają ogromną rolę w życiu grupy społecznej, czasem zupełnie nieuświadomionej, na wsi, a zarazem w państwie.

I dziwna rzecz — społeczeństwo jakoś mało w tym kierunku się wysila, pomimo ogromnej pracy jaką wkłada Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych Rz. Polskiej. Istnieją wprawdzie pisma spółdzielcze redagowane bardzo starannie. Rozprowadzają je spółdzielnie pośród swych członków, lecz mało jeszcze jest uświadomienia.

T. S. L. w tym kierunku wiele zdziałać może wśród młodzieży, dając jej odpowiednie wskazówki, gdyż już niedługo, a oni objąć muszą placówki spółdzielcze.

Antoni Źródłowski (Grębów)

Walka z żebractwem.

Plaga żebractwa i włóczęgostwa na terenie wsi w całej Polsce przybiera zastraszające rozmiary. Sytuacja ludności wiejskiej jest bardzo trudna, gdyż bezpieczeństwo publiczne na terenie wsi nie jest zagwarantowane w tym stopniu, co na terenie miast. Odmową jałmużny grozi często podpaleniem lub rabunkiem.

Nielepiej dzieje się w miastach. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie społeczne. Nad znalezieniem wyjścia z tej sytuacji obradował niedawno Ogólnopolski Zjazd Przeciwżebraczy w Poznaniu. Uchwalono m. in., że walkę z żebractwem zawodowym i włóczęgostwem podjąć powinno państwo. Konieczne jest tworzenie, oprócz domów pracy przymusowej, obozów i ośrodków pracy, w ramach których żebracy i włóczędzy wykonywaliby pożyteczne dla ogółu prace. Poza tym zjazd stwierdził konieczność otwierania izb noclegowych w gminach i większych osiedlach wiejskich, oraz wzmożenia i usprawnienia służby bezpieczeństwa publicznego w osiedlach wiejskich i zaostrzenia kontroli ruchu żebraczego i włóczęgostwa na traktach i drogach publicznych.

W sprawie walki z żebractwem i włóczęgostwem dzieci postanowiono, że należy przewidzieć surowsze, niż obecnie, kary na osoby, zmuszające dziecko do żebractwa, ponadto utworzenie izb zatrzymań w miastach, mających więcej, niż 50.000 mieszkańców. Wreszcie — zjazd prosi rząd o zapewnienie opieki nad małoletnimi w wieku między 14 a 15 rokiem życia, tj. w okresie, gdy dziecko kończy szkołę, a nie może być przyjęte do rzemiosła.

Podwyżka cen żelaza.

Wszystkie prywatne i państwowe przedsiębiorstwa hutnicze w Polsce przesłały prasie oświadczenie, które należy uważać za zapowiedź podwyżzszenia cen żelaza i wyrobów żelaznych. W oświadważać za zapowiedź podwyższenia cen żelaza na rynku wewnętrznym jest bezwzględną koniecznością, wynikającą z gwałtownego a niezależnego od Polski, wzrostu na rynku światowym cen surowców, niezbędnych dla polskiej produkcji hutniczej".

Dotychczas nie wiadomo, jak wielką będzie ta podwyżka. Mówi się, że wyniesie ona 20 do 30 proc., zależnie od gatunku wyrobów żelaznych. Łatwo przewidzieć, że podwyżka cen żelaza wpłynie ujemnie na wykonanie planów inwestycyjnych i samorządowych oraz na ruch budowlany.

Jak żyją Ukraińcy na Ukrainie.

Na Ukrainie nie dobrze dzieje się Ukraińcom. Ostre represje bolszewickich rządów dają się ludności odczuwać oddawna. Od r. 1920 w przeciągu kilku lat trwał okres powstań zbrojnych, wybuchających w różnych częściach republiki ukraińskiej przeciwko najeźdźcom moskiewskim, narzucającym Ukrainie ustrój komunistyczny.

W roku 1924 skasowano samodzielność formalną ukraińskiej republiki radzieckiej i przeprowadzono unifikację ustroju państwowego, wskutek której uprawnienia autonomiczne Ukrainy zostały znacznie ograniczone.

W roku 1933 po samobójstwie jednego z wybitnych przywódców Ukrainy Sowieckiej, komisarza Skrypnika, władze sowieckie zaczęły stosować ostre represje wobec opozycjonistów ukraińskich i obsadzać odpowiedzialne stanowiska przez wydelegowanych z Moskwy komunistów, nie ufając komunistom narodowości ukraińskiej. W jednym tylko roku 1933 usunęto z komunistycznej partii Ukrainy przeszło 26.000 członków oskarżonych lub podejrzanych o tzw. odchylenie nacjonalistyczne.

Ciągłe naprężenie polityczne, panujące na Ukrainie, było przyczyną wydelegowania na Ukrainę jednego z najbliższych współpracowników Stalina Pawła Postyszewa, który otrzymał szerokie pełnomocnictwa od moskiewskiego Politbiuro celem wytępienia opozycji ukraińskiej.

Rządy Postyszewa na Ukrainie nie zdołały jednak opanować sytuacji.. Wrzenie wśród ludności nie ustawało. W roku 1936 oraz w początku 1937 nastąpiło nowe natężenie ukraińskiego ruchu opozycyjnego, które uczyniło poważny wyłom w sowieckim życiu politycznym. W Kijowie, Charkowie, Odessie oraz w zagłębiu Donieckim w lokalnych organizacjach partyjnych akcja opozycyjna przeciwko Stalinowi przybrała niepokojące rozmiary. Coraz śmielsze były nawoływania do zmiany reżimu stalinowskiego, wyzyskującego Ukrainę i obniżającego dobrobyt mas robotniczych i chłopskich, tak bogatego ongiś kraju.

W połowie stycznia moskiewskie Politbiuro wysłało na Ukrainę zastępcę Stalina, Łazarza Kaganowicza. Jednocześnie dokonano niezwykle licznych aresztowań na całym obszarze Ukrainy. Jest rzeczą znamienną, że wśród aresztowanych znajdują się miejscowi działacze partii komunistycznej, zajmujący nieraz wybitne stanowiska zarówno w partii jak i w administracji sowieckiej.

Wszystkie te wydarzenia zwiastują zbliżanie się burzy, której skutki mogą być bardzo poważne dla dalszego kształtowania się stosunków politycznych w Sowietach.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk
od 28 marca do 3 kwietnia 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
28 N. Zmartwych Ch. P.	**15 Ahapja**
29 Pon. Wielkanocny.	16 Sawyna
30 W. Anieli wd.	17 Aleksija
31 Ś. Balbiny P.	18 Kyryła
1 C. Teodory M.	19 Chryzanta
2 P. Franciszka à Psulo	20 Prep. O. Sawy
3 S. Ryszarda b. w.	21 Jakowa

OJCIEC ŚW. W NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ weźmie osobisty udział w pontyfikalnej Mszy św., w Bazylice Watykańskiej.

W ten sposób Pius XI pragnie podziękować Bogu za łaskę szczęśliwego przywrócenia do zdrowia. Po Mszy św., Ojciec św. udzieli z balkonu zewnętrznego Bazyliki błogosławieńswa wiernym, zgromadzonym na placu Św. Piotra. Ta część uroczystości transmitowana będzie przez stację radiową watykańską.

ENCYKLIKA PAPIESKA PRZECIW KOMUNIZMOWI. Ojciec święty wystosował do wszystkich biskupów świata encyklikę, w której potępia komunizm, zaprzeczający wszystkim wartościom duchowym i podważający wszystkie autorytety. Papież po stwierdzeniu swej sympatii dla nieszczęsnego uciśnionego narodu rosyjskiego przeciwstawił błędom komunizmu odwieczne prawdy kościoła katolickiego i zalecał zarówno państwom jak i poszczególnym katolikom, a zwłaszcza duchowieństwu, coraz dalsze zgłębianie tych zbawczych prawd i bronienie ich wszystkimi siłami przeciwko akcji podżegawczej i niszczycielskiej komunistów. W zakończeniu Ojciec św. zaznacza, że ze względu na uporczywość straszliwego niebezpieczeństwa komunistycznego uznał za stosowne zwrócić na nie w tym uroczystym dokumencie uwagę całego świata.

NOWY TESTAMENT W SZKOŁACH WŁOSKICH. Mussolini wystosował ostatnio do wszystkich dyrektorów i kierowników szkół włoskich okólnik, w którym poleca wprowadzenie do szkół lektury Nowego Testamentu.

W okólniku tym powiedziano m. in.:

„Wszyscy profesorowie i nauczyciele powinni czytać Nowy Testament, podawać i wykładać tę boską księgę dzieciom. Muszą oni ponadto starać się, aby dzieci najpiękniejszych ustępów tej księgi uczyły się na pamięć. Księgi tej nie może braknąć w żadnej bibliotece szkolnej, gdyż poprzez wieki pozostaje ona zawsze nową. Jest to największa i najpotrzebniejsza ze wszystkich książek, jest bowiem boską. Rząd pragnie w ten sposób dzieci — a przez nie ducha narodu włoskiego — na tę wprowadzić drogę, na której ojczyzna osiągnie swą szczytną i prawdziwą wielkość.

KOŚCIOŁY BEZ DZWONÓW. Pierwsza we Francji próba budowy kościoła bez dzwonów dała wyniki pomyślne.

Świątynią tą jest kościół w mieście Roubaix, we Francji północnej. Na dzwonicy jego, zamiast dzwonów, umieszczono trzy głośniki, połączone ze wzmacniaczem dźwięków i z płytami gramofonowymi, znajdującymi się w zakrystii.

Za naciśnięciem guzika elektrycznego cały ten mechanizm zaczyna działać, a utrwalone na płytach dźwięki najpiękniejszych dzwonów świątyń francuskich i holenderskich płyną z dzwonnicy w przestrzeń tak doniośle, jak gdyby wytwarzane były bezpośrednio przez dzwony.

Przedstawiciele duchowieństwa obecni podczas tej sztucznej reprodukcji dźwięku dzwonów, mieli się wyrazić o niej z uznaniem, zaznaczając, że warta jest zastosowania, zwłaszcza w ubogich świątyniach wioskowych.

ZE LWOWA NA SACHALIN. W tych dniach wyjeżdża ze Lwowa na krańce Azji O. Feliks Herrmann, dr teologii i profesor, z zakonu OO. Bernardynów, mianowany wizytatorem Apostolskim osad polskich na Sachalinie. Celem podróży O. Wizytatora jest miejscowość Karafuto, na terenie japońskiego Sachalinu, gdzie istnieje misja podlegająca prowincji polskiej i roztaczająca pieczę na Dalekim Wschodzie nad trzema ośrodkami japońskiego Sachalinu. Polacy tam zamieszkali, są przeważnie górnikami, pracującymi w kopalniach węgla i nafty.

Wszyscy chcą słuchać radia.

Radio łączy nas ze światem, daje dużo ciekawych wiadomości, wiele pożytecznej rozrywki. Teeselowcy zdają sobie doskonale sprawę z wielkiego znaczenia audycyj radiowych w pracy oświatowej. Co daje radio słuchaczom, wiedzą dobrze członkowie organizacji, którzy zasypują swe zarządy prośbami o pomoc w zakupieniu odbiornika dla świetlicy.

Tak samo jest w innych organizacjach. Poszczególne stowarzyszenia radzą sobie, jak mogą. Jedne w ten, drugie w inny sposób.

Własnymi siłami doprowadziły już niektóre organizacje działające na terenie Małopolski Wschodniej do pokaźnych wyników. Tak np. Towarzystwo Szkoły Ludowej ma około 350 zradiofonizowanych świetlic, Związek Strzelecki około 300, a inne stowarzyszenia wytężają również wszystkie siły, by w każdej świetlicy zainstalować aparat radiowy.

Wszystkie te wysiłki były jednak dotychczas niezespolone, nie dawały wyniku, odpowiadającego włożonej w tę pracę energii, praca natrafiała na różne trudności. Zwrot w tej dziedzinie nastąpił niedawno z chwilą zawiązania się w Warszawie Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, którego zadaniem jest połączenie wysiłków w jednolitą akcję radiofonizacyjną. Do swego celu dąży Komitet następującymi środkami: zjednanie dla akcji radiofonizacji kraju jak największej ilości organizacji społecznych, wybór najodpowiedniejszych odbiorników dla świetlic i czytelni, zorganizowanie zbiorowych zamówień na odbiorniki dla organizacji i ich członków w celu uzyskania jak najkorzystniejszych warunków kupna, organizowanie zbiorowego słuchania audycyj radiowych itd.

Dnia 17 bm. odbyło się we Lwowie, w Rozgłośni Polskiego Radia zebranie inauguracyjne *Lwowskiego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.*

Wzięli w nim udział delegaci 17 organizacyj społecznych, działających na terenie Małopolski Wschodniej: T. S. L., Związku Strzeleckiego, Związku Inwalidów, Związku Pracowników Samorządu Terytor. Związku Urzędników Gminy m. Lwowa, Związku Rezerwistów, Związku Straży Pożarnych, P. P. W., K. P. W., Rodzin: Kolejowej, Wojskowej i Policyjnej, „Związku Gospodyń Wiejskich", Mał. Tow. Rolniczego, Związku „Młodej Wsi", Akcji „Radio — chorym" i Klubu krótkofalowców.

Obrady stały na wysokim poziomie. Referaty i dyskusja dostarczyły wiele cennego materiału dla wprowadzenia w życie hasła: *„Radio w każdej świetlicy i w każdym domu"*. Wyniki pierwszego zebrania młodej organizacji pozwalają żywić nadzieję, że da się usunąć dużo przeszkód, które nie pozwalały dotychczas na szeroką radiofonizację województw południowo-wschodnich.

Zebrani wyłonili spośród siebie Zarząd w następującym składzie: prezes: dr Stefan Ulma, wiceprezes: ks. kan. Michał Rękas, skarbnik: nacz. Henryk Błażewski, sekretarz: Jan Sietnicki.

Adres Sekretariatu Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju: Lwów, ul. Czarnieckiego l. 1.

To i owo ze świata.

Sowieckie ogłoszenia. Czytając ogłoszenia w dziennikach moskiewskich — zapewnia jeden z korespondentów — można nabrać lepszego pojęcia o stosunkach panujących w państwie Sowietów, niż przez przewertowanie całej biblioteki sowieckiej.

Oto, naprzykład, takie ogłoszenie: „Towarzyszka, mieszkająca kątem i posiadająca kuchenkę naftową, tudzież pościel, poszukuje towarzysza za męża".

I nie ulega wątpliwości, że otrzyma mnóstwo odpowiedzi z całej Rosji, ludność bowiem sowiecka ciśnie się zewsząd do stolicy, prawo jednak do stałego pobytu w Moskwie mają tylko ci przybysze, którzy mogą się wykazać posiadaniem kąta mieszkalnego.

Jak wiadomo, w Rosji sow. zniesiono święcenie niedziel. W jednej więc rodzinie często się zdarza, że ojciec ma dzień odpoczynku we wtorek, syn w środę, a córka w czwartek lub piątek. To też w dziennikach moskiewskich widzimy takie ogłoszenia: „Czwartkowy towarzysz szuka czwartkowej towarzyszki, co najwyżej dwudziestoletniej". Albo: „Wtorkowi wędkarze łączcie się. Punkt zborny na placu Czerwonym o godz. 10 zrana". Lub też: „Samotny towarzysz środowy, muzykalny, poszukuje towarzysza, posiadającego wiolonczelę".

Ślub za trzy centy. Jak wykazuje statystyka, w ciągu r. 1935 zawartych zostało ogółem w Stanach Zjedn. 1.327.000 związków małżeńskich. W tym samym czasie rozwiodło się 218.000 par, tj. na 6 małżeństw przypada 1 rozwód. Dla jakich motywów ludzie się rozwodzą w Ameryce? Niejaki p. Hume z Cambridge, w stanie Massachusetts, zażądał rozwodu ponieważ żona jego... chciała stale sypiać w bucikach. Pewna dama rozwiodła się ze swym mężem, ponieważ długo czytał co wieczór w łóżku podczas gdy ona chciała spać. — Inna znowu żona rozstała się ze swym małżonkiem, ponieważ ten zbyt głośno chrapał itd. itd.

Jak wiadomo rozwody w Stanach Zjednoczonych są niezwykle tanie. W miasteczku Reno, gdzie na podstawie pewnego specjalnego prawa zwyczajowego udzielane są masowe rozwody i gdzie przybywają rozwodnicy z całych Stanów Zjednoczonych, udziela się obecnie „ślubu" za 3 centy.

RADJO.

Program audycyj dla wsi.

od dn. 28 III. do dn. 3 IV. 1937.

W niedzielę, dnia 28. III. w pierwszy dzień Wielkanocy, wobec specjalnego świątecznego programu, „Audycja dla wsi" nie odbędzie się.

W poniedziałek, dnia 29. III. z okazji drugiego dnia Wielkanocy, o godz. 15.30 nadane będzie okolicznościowe słuchowisko w opracowaniu pp. Antoniego Zachemskiego i Józefa Płatka pt. „Dużo siły, krzepkiej mocy, po radosnej Wielkanocy".

We wtorek, dnia 30 marca o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dnia 31 marca o godz. 18.50 w programie ogólno-polskim p. Tadeusz Sawicki dokona „Przeglądu wydawnictw rolniczych".

W czwartek, dnia 1 kwietnia o godz. 12.50 p. Cezariusz Wyrzykowski wygłosi praktyczną pogadankę pt. „Bogactwa w niedocenianych nawozach". Pogadanka ta w szczególności będzie interesująca dla ogrodników i producentów warzyw.

W piątek, dnia 2 kwietnia o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitowany będzie z Wilna „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

W sobotę, dnia 3 kwietnia o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

Audycje rolnicze Rozgłośni lwowskiej.

Lwów. Dnia 30. III. o godz. 12.50 — „Łąka i pastwiska podstawą gospodarki hodowlanej" — pogadanka inż. A. Kerna. — Dnia 1. IV. o godz. 12.50 „Bogactwa w niedocenianych nawozach" — pogadanka Cezariusza Wyrzykowskiego.

Dzieci zginęły pod gruzami szkoły.

Całe Stany Zjednoczone wstrząśnięte są wiadomością o katastrofie w miasteczku New London w stanie Texas. Wybuch nastąpił w luksusowym gmachu szkolnym. Skutki eksplozji były straszne. Znaczna część budynku szkolnego runęła, grzebiąc pod gruzami wszystkich uczniów znajdujących się w klasach. Po wybuchu gmach stanął w płomieniach, uniemożliwiając ratunek. Do szkoły uczęszczały dzieci od lat 8 do 15.

Spod gruzów wydobyto 473 trupy. Między innymi 68 nauczycielek, które starały się ratować dzieci.

Panuje przekonanie, że wybuch, który nastąpił na 5 minut przed zakończeniem nauki, został spowodowany nagromadzeniem się gazów w piwnicy. Szkoła była opalana gazem ziemnym, sprowadzanym rurami z niedaleko położonych pól naftowych. Prawdopodobnie więc jedna rura pękła, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, co się stało powodem katastrofy.

Zarząd Powiatowego Związku Kół T. S. L. zawiadamia wszystkie Koła i Czytelnie w powiecie lwowskim, że sekretariat Związku Powiatowego Kół T. S. L. we Lwowie, przy ul. Czarnieckiego 1, I p. urzęduje codziennie od godziny 10 do 14, zaś w poniedziałki, środy i piątki także i po południu od 17 do 19 (5 do 7 wiecz.). Natomiast w niedziele i święta od godz. 11 do 12-tej.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 22 marca 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 29·75	do 30·—
Pszenica zbior.	29·—	29·25
Żyto stand. I.	24·—	24·25
Żyto stand. II.	23·75	24·—
Jęczmień jednol.	23·75	24·—
Jęczmień przemiał.	22·35	22·50
Jęczmień pastewny	21·25	21·50
Owies stand. I.	22·50	22·75
Owies stand. I. A.	22·—	22·25
Owies stand. II.	22·—	22·25
Owies stan. II. A.	21·25	21·75
Kukurudza krajowa	21·—	21·75
Ziemniaki 15% skrobji	3·—	3·25
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	19·50	20·—
Wyka ciemna	19·50	20·—
Wyka szara	18·50	19·—
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	32·—	32·50
Hreczka pastewna	24 —	25·—
Len (95%) z workiem	56·—	57·—
Siemię konopne	43·50	44·—
Łubin niebieski	16·50	17·—
Rzepak ozimy ex 1936	61·—	62·—
Kasza hreczana 50% połówek	56·—	58·—
Kasza jęczmienna grubsza	37·—	38·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	37·—	38·—
Proso krajowe	25·—	25·50
Makuchy lniane	25·50	26·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	—·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	33·—	32·25
Mąka żytnia wyc. 0—30%	38·—	38·50
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	35·50	36·—
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	25·50	26·—
Mąka żytnia razowa 0—95%	30·—	30·25
Otręby żytnie	13·25	13·50

Komunikat.

Już został otwarty Nowoczesny Salon **fryzjerski damsko-męski.** — Wykonuje **trwałą ondulację dla Pań — systemem nowoczesnym.** Siły pierwszorzędne. **Ceny bardzo niskie.** — Baczność: F-ma **chrześcijańska. Lwów, Tomickiego 8,** dawniej Kopernika.

Zakład fryzjerski przy **ul. Wałowej l. 11 a,** (obok M. K. K. O.) przedtem „Roman i Figaro“ po rekonstrukcji przejął znany mistrz **STANISŁAW RYCKER** dawniej Batorego 14. Siły polskie, pierwszorzędne. Salon męski poleca dogodne abonamenty miesięczne. Trwała ondulacja z gwarancją 7 zł, manicure 50 gr. Strzyżenie pań, oraz P. T. Akademików 50 gr, mycie głowy 80 gr, mycie i wodna ondulacja 2·— zł, farbowanie brwi i rzęs 1 zł.



Z. K. Ż.

Lwowski Zakład Konserwacji Żaluzji Sklepowych
i Warsztaty Ślusarskie.
Lwów, ul. Chorążczyzny 11 a.
Telefon nr 269-48.
STAŁE POGOTOWIE NAPRAW.

Uwaga Rolnicy — Polacy!

Gospodarstwo rolne 27 morgowe

wraz z zabudowaniami krytymi blachą do sprzedania. Cena za morg wraz z budynkami 650 zł. 4 km od miasta.

Bliższe informacje w Administracji.

Znany Katolicki Zakład Krawiecki przypomina się swej klienteli na

Wiosenny Sezon

że wykonuje zamówienia MODNIE, SOLIDNIE i TANIO na dogodnych warunkach, z własnych i dostarczonych materiałów

Józef Strzelecki

Lwów, pl. Dąbrowskiego l. 6.

Konfekcja Katolicka dla Pań

poleca **kostiumy i płaszcze od 16 zł, mundurki szkolne od 30 zł.** Zamówienia wykonuje się tanio w jednej dobie.

Lwów, Rynek 26 (w sklepie Endersa)
A. SŁOŃSKA.

„LA DAME“

LWÓW — UL. GROTTGERA L. 2, m. 10.

Salon mód kobiecych znakomitej krawczyni i modelistki z Warszawy. — Przyjmuje roboty od najwykwintniejszych do najskromniejszych po cenach przystępnych.

Zakłady wiertnicze i Fabryka Pomp studziennych

Szymona Małochleba
syn **Henryk Małochleb**
Lwów, ul. Kubasiewicza l. 5,
boczna Gródeckiej 101. Tel. 221-71.

Rok założenia 1896.

— Medal złoty za wyroby. —

Pracownia Radio-Techniczna

W. Michiewicz

Lwów, — pl. Halicki l. 7.

Wykonuje bardzo starannie aparaty radiowe, przeróbki ze starych typów na najnowsze systemy, wzmacniacze dużej mocy, dla Szkół i Zw. Kult.-Oświatowych — oraz wszelkie naprawy wchodzące w zakres radiotechniki (naprawa głośników, słuchawek, ładowanie akumulatorów itp.

Wyprawiam skóry z lisów, kun itp., i surowe kupuję. Przyjmuję futra na przechowanie latem, chronię dniem i nocą. Już przyjmuję wszelkie naprawki, przeróbki i zamówienia na nowe futra i kredytu udzielam za pewną gwarancją.

Piotr Karpiak

Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 4.

Pracownia futer, oraz **krawiectwa damskiego**

wykonuje wszelkie futra męskie, damskie, reperacje. Płaszcze, kostiumy materialne po cenach bardzo niskich i dogodne warunki spłaty

Tadeusz Kuźmiński
Lwów, ul. Kopernika l. 16.

Futra przez lato przyjmuje do przechowania pod gwarancją.

DO P. T. INTERESANTÓW!

Niniejszem podaję do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1937 znana firma

M. Bruniec
SALON KRAWIECTWA MĘSKIEGO
został przeniesiony
NA UL. AKADEMICKĄ L. 24, I p.
TELEFON NR 295-88.

Wszelkie zamówienia wykonuje się z materiałów własnych, lub powierzonych po cenach przystępnych.

Artystyczna odlewnia wszelkich metali

Rudolf Kuszlak

Lwów, ul. Gródecka l. 59.

Wykonuje tanio i na czas wszelkie odlewy artystyczne, figury, płaskorzeźby (kościelne), okucia meblowe i budowlane. Specjalność w masowej produkcji odlewów oraz w odlewach aluminiowych podług najnowszych wymagań technicznych. Odlewy maszynowe na ciśnienie parowe; z metali fosforycznych na wielkie obroty (chemicznie czyszczone) — wykonane z najlepszych surowców. Odlewy wykonuje się wedle własnych oraz nadesłanych modeli lub rysunków. Skupuje wszelkie metale — płaci najwyższe ceny.

Oferty i kosztorysy na żądanie.

MEBLE

skromne i wykwintne, po cenach najtańszych poleca

Wytwórnia i magazyn mebli
F. ZIELIŃSKIEGO
Lwów, Kołłątaja l. 5, w podwórzu.

Tanio najnowsze i najlepsze towary
można kupić tylko w firmie
EUSTACHY DUMYN
LWÓW, UL. KOPERNIKA 23.
(Róg ul. Wronowskiej).

Nowości damskie i męskie.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

F. SENIK

Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 5 a.

Wykonuje wszelkie roboty cywilne, wojskowe — po cenach najniższych. Wykonanie pierwszorzędne — krój nowoczesny.

Wypożyczalnia Przeźroczy i Filmów
KOŁA T. S. L. im. T. T. JEŻA
we Lwowie, Czarnieckiego 1, I p.

Poleca bogaty dział przeźroczy z różnych dziedzin dla Kół T. S. L.-owych, szkół itp. instytucyj. — Wysyłkę na prowincję uskutecznia się odwrotnie.

Na żądanie spis przeźroczy.

Edmund Riedl

Lwów, ul. Rutowskiego l. 3.

Telefon nr 204-12.

Poleca nasiona warzywne, gospodarcze i kwiatowe.

Szczegółowe cenniki na żądanie.

Kostiumy i płaszcze damskie, wedle najnowszych krojów zagranicznych, oraz własnego systemu, stosowanego indywidualnie, wykonuje specjalista

Kazimierz Żoch

Lwów, Piotra Chmielowskiego 11 a.

Ubrania sportowe od zł 39·—

Wielki wybór materiałów wełnianych poleca

Mieczysław Zaleski

Lwów, pl. Mariacki l. 10.



Jedyna w Polsce Fabryka Figur Kościelnych

Z MASY PAPIEROWEJ

Franciszek Max i Syn

Lwów 1 — Wąska 3.

Konto czekowe P. K. O. Lwów 506.537.

Po kilkuletnich doświadczeniach udało się firmie wytworzyć zupełnie nową chemiczną masę do wyrobu figur kościelnych o nazwie

Masa Papierowa Nr 15060.

Figury kościelne wyrabiane z tej masy nie doścignione pod względem zalet i jakości wykonania.

TRWAŁE — LEKKIE NIE DO ZBICIA.

Oprócz działu I. figury kościelne z Masy Papierowej Nr 15060, polecamy: figury kościelne **z masy gipsowej, z sztucznego kamienia** (odporne na wszelkie zmiany atmosferyczne), **ołtarze, ambony, chrzcielnice, balustrady, pomniki, ozdoby wnętrz i t. d., konserwacja zabytków**, malarstwo kościelne, artystyczne i dekoracyjne.

Gabinet Kosmetyki Nowoczesnej

„REVA"

Lwów, pl. Mariacki l. 8, I p. na lewo

Telefon 116-53.

Zabiegi indywidualne najnowszymi aparatami zagranicznymi. Usuwanie wszelkich wad skóry, jak i pryszczy, wągrów, piegów i t. p. czerwoności nosa, twarzy, odmrożenia i t. p. Maseczki, mleczko, kremy, pudry i szminki stale na składzie.

Godziny przyjęć od 9—13 i od 15—20.

Upoważniony Budowniczy

Stanisław Wysocki

Złoczów, ul. Farna l. 3.

Wykonuje plany budowlane wszelkiego rodzaju, kosztorysy, statystyczne obliczenia, oraz obejmuje kierownictwa budowy na własny i cudzy rachunek pod gwarancją.

Odlewnia Czcionek i Stereotypia

MIKOŁAJ ZACHARKÓW i JAROSŁAW ROHATYN

Lwów, Chorążczyzna l. 29.

Telefon nr 108-92.

Donosimy, że stereotypia stale czynna. Dostawa terminowa. Polecamy ze składu justunki, kwadraty, sztegi, sztabiki. Czcionki i dolewki we wszystkich krojach od 6—48 pkt. Ceny wyjątkowo niskie. Pogotowie tel. nr 108-92.



Nowoczesne meble

Jadalnie, sypialnie, gabinety, komb. pokoje, salony, tapczany, fotele do spania i dekoracje wnętrz.

Wiedeńska Wytwórnia stolarsko-tapicerska

JAN ORTNER

Lwów, ul. Sykstuska 41. Telefon 292-79

Bronisław Kuźniewicz

Konces. budowniczy

Lwów, Kr. Leszczyńskiego l. 42.

Wykonuje plany budowlane, oraz wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

OFERTY — KOSZTORYSY na żądanie

Firma

M. Majka

Lwów, ul. 3-go Maja 4.

Wytwórnia siatek do łóżek i ogrodzeń

wykonuje fachowo wszelkie **roboty art.-ślusarsko-budowlane** — przytem łóżka dla pensjonatów **po cenie przystępnej**.

Rok założenia 1895.

Pracownia wyrobów blaszanych i blacharnia pod firmą

Z. Popiel

właściciel: Stanisław i Karol Popiel.

Lwów, ul. Franciszkańska 10.

Nagrodzona srebrnym medalem na wystawie przyrod.-lekarskiej we Lwowie w r. 1909, wykonuje roboty: **galanterja blacharska, tłoczenie i sztamowanie metali, własna odlewnia metali** — wyroby aluminiowe. — Osobny dział: Kogen, malowanie i naprawa dachów.

Nowoczesny Zakład Mechaniczno-Nożowniczy

FRANCISZKA KARASIA

LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 34

(naprzeciw Szkoły im. Konarskiego).

Przyjmuje do ostrzenia: brzytwy, żyletki, noże i nożyczki wszelkiego rodzaju, oraz łyżwy. Posiada na składzie galanterię stalową, brzytwy angielskie, szwedzkie i krajowe, rozmaite żyletki, noże, nożyczki, maszynki, przybory do manicure itp. — Ceny bardzo przystępne.



Jedyna w tym rodzaju pracownia **lakiernicza**

Adama Gloesnera

LWÓW, KOŁŁĄTAJA 1. TEL. 106-97

(rok założenia 1906)

wykonuje wszelkie prace w zakres lakiernictwa natryskowego i pendzlowego wchodzące, a to: lakiernictwo powozowe i samochodowe, **lakiernictwo budowlane**, lakiernictwo galanteryjne i **meblowe — po najprzystępniejszych cenach przy pierwszorzędnym wykonaniu. Lakierowanie samochodów.**

Repertuar kinoteatrów lwowskich.

Chimera: Romans historyczny pt. „Maria Stuart".

Świt: „Wyprawa na planetę Mongo" oraz Kaim i Mabel".

Raj: Szczepko i Tońko w arcywesołej komedii „Będzie lepiej".

Pax: Wspaniały film z Jadwigą Smosarską pt. „Jadzia".

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50.
Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.